

# Antoni Krawczyk

---

## Synteza dziejów polskiego chłopa w "Historii chłopów polskich" Aleksandra Świętochowskiego

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455,  
199-207

---

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ANTONI KRAWCZYK

*Synteza dziejów polskiego chłopca w Historii chłopów  
polskich Aleksandra Świętochowskiego*

---

Synthèse de la question paysanne en Pologne dans l'*Histoire des paysans  
polonais* écrite par Aleksander Świętochowski

Będąc u szczytu sławy Aleksander Świętochowski napisał dwutomową syntezę poświęconą dziejom chłopów polskich.<sup>1</sup> Było to osiągnięcie wyjątkowe, a zarazem odważne przedsięwzięcie zarówno w publicystyce, jak i nauce, gdyż nikt dotychczas nie podjął się stworzenia syntetycznego ujęcia dziejów chłopów polskich, obejmującego ich życie od czasów najdawniejszych aż do narodzin II Rzeczypospolitej. Jak przystało na wytrawnego publicystę, praca została napisana pięknym i sugestywnym językiem, który zniewala czytelnika. Jako utwór publicystyczny synteza spełniła swe zadanie, propagując ideologiczne treści.

Praca ta pretendowała także do miana naukowej, ale z tej perspektywy widzenia wzbudzała kontrowersje wśród uczonych. Zarzucali oni Świętochowskiemu brak profesjonalizmu przy pisaniu dzieła, nie negując bynajmniej do końca jego walorów merytorycznych. Stanisław Arnold we wstępie do drugiego wydania w 1947 r. twierdził, iż książka ta, jakkolwiek napisana została nie przez fachowca, spełniła swoje zadanie, a nawet spełnia je nadal, pomimo nieścisłości, niedokładności, czy nawet błędów.<sup>2</sup> Krytyczną

---

<sup>1</sup> A. Świętochowski: *Historia chłopów polskich w zarysie*. t. 1 i 2, Lwów–Poznań 1928; wyd. 2, Warszawa 1947.

<sup>2</sup> S. Arnold: *Słowo wstępne*, [w:] Świętochowski, *Historia chłopów...*, t. 1, Warszawa 1947, s. 7–8.

recenzję, nie negując bynajmniej do końca jej walorów poznawczych, napisał w roku 1931 Stefan Inglot.<sup>3</sup>

Autor informuje, iż pisze to dzieło w chwili, gdy chłopci po uzyskaniu niepodległości kraju wysunęli się na pierwszy plan życia politycznego w ojczyźnie. Wprawdzie nie odgrywają jeszcze roli czynnej w życiu politycznym, pozostając bierną masą w ręku agitatorów i przywódców, to już nie cofną się z wyznaczonego im stanowiska i nie zostaną wyparci od ważnego i pożądanego udziału w dalszej historii narodu.<sup>4</sup>

O tym, że Świętochowski miał aspiracje naukowe przy pisaniu tego dzieła, świadczy jego krytyczne podejście do literatury przedmiotu. Autor stwierdził, że dotychczasowe całościowe opracowania naukowe nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom nauki. Poddał on osądowi najważniejsze dzieła dotyczące tej materii problemowej: Wacława Aleksandra Maciejowskiego: *Historia włościan i stosunków ich politycznych, społecznych i ekonomicznych od najdawniejszych czasów do drugiej połowy XIX wieku* (Warszawa 1874), które jest koszem luźnych, bezładnie wrzuconych notat.<sup>5</sup> Z kolei pracę Walerego Przyborowskiego: *Włościanie u nas i gdzie indziej* (Wilno 1881) określił jako pospiesznie i nieudolnie skleconą kompilację kilku książek.<sup>6</sup>

Z dwudziestowiecznych opracowań autor omówił zakrojoną na szeroką skalę *Historię włościan w Polsce* Antoniego Marylskiego-Łuszczewskiego (Warszawa 1910) ale niedokończoną, bo obejmującą czas zaledwie do XIII w.

Autor informuje, że poza tymi pracami są jeszcze małe broszury z wielkimi tytułami: Kazimierza J. Gorzyckiego: *Zarys historii chłopów w dawnej Polsce* (Warszawa 1902), J. Nowakowskiego: *Historia włościan w Polsce* (1922), A. Próchnika: *Dzieje chłopów w Polsce* (1922). Ponadto jeszcze wymienia publikacje zamieszczone w „Przeglądzie Poznańskim” z 1836 roku i „Przyjacielu Ludu” z 1836 roku, „Kronice Emigracyjnej” z 1839 roku, „Dzienniku Literackim” z 1863 i „Orędowniku” z 1878. Oceniając ich wartość merytoryczną Świętochowski stwierdza, iż te publikacje choć odnoszą się do historii chłopów, to jednak są świadectwem słabego przygotowania ich autorów i lekceważenia przedmiotu.

Świętochowski nadmienia, że jakkolwiek krakowska Akademia Umiejętności rozpoczęła wydawanie źródeł i opracowań dotyczących historii chłopów, a związany z nią, przedwcześnie zmarły badacz Ignacy Baranowski

<sup>3</sup> S. Inglot: *Aleksander Świętochowski: Historia chłopów polskich w zarysie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 1 (1931).

<sup>4</sup> Świętochowski: *Historia chłopów...*, t. 1, Lwów-Poznań 1928, s. IX.

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. IX.

<sup>6</sup> *Loc. cit.*

podjął się i częściowo wykonał ten zamiar (*Wieś i folwark*, 1918, *Wieś polska w dobie między unią lubelską a Konstytucją 3 maja 1908*, *Materiały do dziejów wsi polskiej XVI–XVIII w.*, 1909), to pomimo tych przedsięwzięć dzieje ludu polskiego nie mają u naszych uczonych tej ważności i tego uroku, co inne wypadki i wątki przeszłości. Dowodzi tego fakt, iż tak znakomity badacz dziejów Polski jak Oswald Balzer podczas wygłoszonego przemówienia w redakcji „Kwartalnika Historycznego”, snując koncepcję wydawnictwa *Corpus juris polonici*, wymieniał różne kategorie ustawodawstwa, ale pomijał ustawodawstwo chłopskie.<sup>7</sup> Michał Bobrzyński w jednej z rozpraw zaznaczył, że historia chłopów to właściwie historia stosunku szlachty do chłopów. Z tym stanowiskiem nie do końca zgadza się Świętochowski. Pisze, iż taka uwaga byłaby słuszna, gdyby historię ograniczyć do wydarzeń politycznych i do warstwy im przewodniczącej. Jednakże jest to niesłuszne, gdyż nawet te żywioły, które nie wydobywają się na wierzch życia społecznego, są pierwiastkami i współtwórcami jego rozwoju.<sup>8</sup> Nie można zatem pomijać chłopów.

Dzieło imponuje pod względem wykorzystania przekazów drukowanych. W przedmowie do tomu pierwszego Świętochowski pisze, iż sięgnął w nim do opublikowanych źródeł, monografii i przyczynków obejmujących łącznie około półtora tysiąca pozycji.<sup>9</sup>

O skrupulatności Świętochowskiego świadczy jego uwaga zamieszczona w zakończeniu tomu pierwszego. Pisze on, iż dopiero po złożeniu maszynopisu do druku udało mu się sięgnąć do ważnego przekazu: *Zbioru niektórych materij politycznych* wydanych w roku 1744, autorstwa księdza Antoniego Popławskiego.<sup>10</sup>

W przedmowie do tomu drugiego Świętochowski pisze, iż w obydwu tomach wykorzystał około dwu tysięcy pozycji, ale mimo to nie udało mu się dotrzeć do kilkudziesięciu bardzo istotnych, co zostawia dla przyszłych badaczy.<sup>11</sup> Autor przy końcu tego tomu podaje bibliografię nie wymienionych, lub nie uwzględnionych w pracy pozycji bibliograficznych mających związek z jej treścią, w liczbie 51. Przy tym zastrzega się, że ta bibliografia nie zawiera wykazu artykułów publikowanych w wydawnictwach periodycznych, gdyż jej spis zająłby wiele miejsca. Także nie wymienia pozycji dotyczących umysłowej i artystycznej twórczości ludu, którą Świętochowski wyłączył ze swoich badań, a zebrany materiał pozostawił w swoich notatach.<sup>12</sup>

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. X.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. X–XI.

<sup>9</sup> *Loc. cit.*

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 517.

<sup>11</sup> *Ibid.*, t. 2, s. IX.

<sup>12</sup> Ingot: *Aleksander Świętochowski. ...*, s. 199.

Synteza Świętochowskiego składa się z dwu tomów. Pierwszy na 516 stronach tekstu obejmuje dzieje od czasów najdawniejszych, aż do rozbiorów. Drugi na 496 stronach, okres zaborów. Całość wywodów składa się z 27 rozdziałów. Brak miejsca nie pozwala, by zasygnalizować problematykę zawartą w poszczególnych rozdziałach, albo nawet na podanie ich tytułów, dlatego zajmujemy się omówieniem aspektów warsztatowych oraz treści ideowych zawartych w tej syntezie.

Jak przystało na publicystę, Świętochowski zakresił sobie szerokie pole widzenia zagadnień. W swoim zamyśle chciał przedstawić zmienność sytuacji chłopów polskich w odniesieniu do chłopów w krajach europejskich. W tym celu do syntezy w tomie pierwszym wprowadził aż trzy rozdziały (2, 10 i 17), w których omawia położenie chłopów w feudalnej Francji, Hiszpanii, Włoszech, Anglii, Niemczech, na Węgrzech i Rosji. Następnie omawia sytuację chłopów w tych krajach w wiekach XVI i XVII, by w rozdziale 17 przedstawić ich sytuację w XVIII wieku.

Inglot zauważa, iż autor jest niekonsekwentny, ponieważ nie czyni tego w drugim tomie swej syntezy. Równocześnie odnosi się zdecydowanie krytycznie do takiego zabiegu w tomie pierwszym. Recenzent wskazuje na nieporównywalność warunków, w jakich żyli chłopci w innych krajach feudalnej Europy i Polsce. Stąd też trzeba zachować daleko idącą ostrożność w doszukiwaniu się jakichkolwiek analogii.<sup>13</sup>

Równocześnie stawia Świętochowskiemu ciężkie zarzuty metodologiczne. Przede wszystkim ma poważne zastrzeżenia co do doboru przekazów, na których opierają się rozważania Świętochowskiego. Twórca syntezy poświęconej dziejom chłopów więcej uwagi poświęcił, zwłaszcza w tomie pierwszym, omówieniu literatury dotyczącej chłopów, niż samym chłopom. Dobór źródeł jest przypadkowy, bez planu i ścisłego określenia ich wartości.<sup>14</sup>

Inglot ma także poważne zastrzeżenia do sięgania przez Świętochowskiego do opracowań naukowych. Twierdzi, iż korzystanie przezeń z przestarzałych dzieł wywarło negatywny wpływ na koncepcję pracy i na sposób widzenia badanych zjawisk. Dotyczy to przede wszystkim dziejów europejskich, przez których pryzmat Świętochowski chciał postrzegać dzieje chłopów polskich.

Inglot ma mu za złe, że ochoczo sięgał do tendencyjnej literatury francuskiej okresu rewolucji, która w krzywym zwierciadle przedstawiała dzieje stanu trzeciego. Wskazuje, iż Świętochowski uniknąłby wielu deformacji w kompozycji dzieła, gdyby sięgnął do najnowszego opracowania profesora

<sup>13</sup> *Ibid.*

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 200.

Sée'ego: *Les classes rurales et le régime domaniale en France au moyen âge* (Paris 1901). Pod wpływem niego mógłby spojrzeć zupełnie inaczej na całą epokę, a tym samym uniknąć eksponowania pikantnych historyjek, które choć miały miejsce, to jednak w całym procesie dziejowym były nieistotne.<sup>15</sup>

Również dla spraw polskich, zdaniem Ingłota, Świętochowski pominął kilka ważnych najnowszych pozycji naukowych, które stawiają w zupełnie innym świetle zagadnienia poruszane przez autora *Historii chłopów polskich*. Dotyczy to prac: F. Bujaka: *Studia nad osadnictwem małopolskim*, cz. I (Kraków 1905), J. Rutkowskiego: *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i w niektórych innych krajach Europy* (Poznań 1921), tegoż: *Zarys gospodarczych dziejów polskich w czasach przedrozbiorowych* (Poznań 1923). Nade wszystko negatywnie rzutuje na koncepcyjne podejście Świętochowskiego do badanych zagadnień nieznanostwo fundamentalnej pracy Marcellego Handelsmana: *Z metodyki badań feudalizmu* (Warszawa 1917).<sup>16</sup>

Zarówno Ingłot, jak i Arnold są zgodni, że na charakterze syntezy Świętochowskiego negatywnie zaważyło w głównej mierze sięganie do materiału publicystycznego, a zwłaszcza przekazów informujących o ucisku chłopów. Obaj polemici twierdzą, iż należało oprzeć studia na bezpośrednich źródłach aktowych, takich jak inwentarze, czy lustracje. Ponadto jeszcze Arnold zauważa, że Świętochowski unika stosowania terminologii naukowej, rezygnując z określeń prawnych, a za to zbyt często i pochopnie sięga do publicystycznej nomenklatury używanej w XVIII wieku. Na przykład w miejsce poddaństwa wprowadza określenie niewola.<sup>17</sup>

Tak samo jak wykorzystanie przekazów historycznych, również poważne zastrzeżenia budzi wzgląd Świętochowskiego na fakty historyczne. Ingłot określa tę postawę jako wydobywanie faktów jaskrawych, nie przedstawiających zawsze istotnego stanu rzeczy, rzucających jednostronne spojrzenie na epokę, czynione — wbrew temu co zapowiadał Świętochowski we wstępie — z pozycji stanowiska szlachty wobec chłopów.<sup>18</sup>

Pomimo tych i nie wszystkich wymienionych mankamentów lektura książki zagrzewa czytelnika. Autor eksponuje wystąpienia pisarzy i publicystów okresu złotego wieku kultury polskiej w obronie chłopów. Wymienia Reja, Klonowica, Modrzewskiego, K. Warszewickiego, J. Przyłuskiego, M. Białobrzeskiego, M. Śmigleckiego, M. Kromera, M. Wolana, kapelana poległego pod Smoleńskiem F. Barcjusza oraz przede wszystkim Piotra Skargę,

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 200-201.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 201-203.

<sup>17</sup> *Ibid.*, Arnold: *Słowo wstępne...*, s. 8-9.

<sup>18</sup> Ingłot: *Aleksander Świętochowski...*, s. 200.

przepowiadającego upadek ojczyzny z powodu ucisku chłopów. Podaje też stanowiska przeciwne tym postulatam, choć należące do mniejszości.<sup>19</sup>

Podobnie przedstawia sytuację w okresie przed utratą niepodległości, odwołując się do pism S. Staszica, literatury politycznej Sejmu Wielkiego, I. Krasickiego, H. Kołłątaja, F. S. Jezierskiego.<sup>20</sup> Omawiając powstanie kościuszkowskie, lakonicznie ocenia uniwersał połaniecki, mówiąc, że dawał on chłopom maksimum tego, na co najbardziej postępowe koła szlachty pozwalały, ale minimum tego, czego wymagało dobro narodu.<sup>21</sup> Natomiast bitwę pod Raclawicami uważa za ważną w dziejach narodu bynajmniej nie z powodu odniesionego zwycięstwa, ale ze względu na udział zastępów chłopskich w walce za ojczyznę.<sup>22</sup>

Spośród spisków chłopskich XIX wieku za najważniejszy uważa Świętochowski sprzysiężenie Ściegiennego. Twierdzi jednak, iż przewyższał on wszystkie dotychczasowe porozbiorowe przedsięwzięcia powstańcze brakiem ścisłej rachuby, złudzeniami i fantastycznym idealizmem. Cytując pamiętniki uczestników sprawy Ściegiennego — F. Pantoczka i M. Lewickiego przedstawia przywódcę spisku w czasie śledztwa jako człowieka nie tylko bardzo słabego i wyznającego komisji śledczej obok prawdy, dotyczącej spisku i osób z nim związanych, także nieprawdę dotyczącą faktów i osób.<sup>23</sup>

Autor zajmuje się zagadnieniami oświaty wiejskiej i dziejami ruchu ludowego. Zgodnie z przyjętym zamysłem przedstawiał momenty najbardziej jaskrawe. Dokonując skondensowanej wykładni twierdził:

„Rząd pruski usiłował chłopów polskich zniemczyć, ale ich oświecał i otaczał opieką gospodarczą; rosyjski im schlebiał i nastrojał przeciw panom; austriacki obie warstwy wyjaławiał i moralnie zachwaszczał.”<sup>24</sup>

Przytaczając wystąpienia na sejmie galicyjskim negujące sens gruntownego wykształcenia ludności wiejskiej, autor nie szczędzi słów krytyki pod adresem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Szujskiego, uznając go za umysł mocny, ale znieprawiony w atmosferze stańczykowskiej. Komentując jego wystąpienie dotyczące zmniejszenia nauki w szkołach elementarnych Świętochowski stwierdza: „Aż trudno uwierzyć, że to mówił nie jakiś przechowany w społeczeństwie troglodyta, ale uczony badacz i profesor”.<sup>25</sup>

<sup>19</sup> Świętochowski: *Historia chłopów...*, t. 1, s. 215–226.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 427–435, 450–453, 455–460.

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 500.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 506.

<sup>23</sup> *Ibid.*, t. 2, Lwów–Poznań 1928, s. 244–247.

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 357.

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 357–359.

Opisując genezę ruchu ludowego w jego kolebce, zaborze austriackim, Świętochowski stwierdza, iż znalazł on tam największą swobodę, najszersze uprawnienia polityczne, a zarazem najgorsze położenie i najwięcej pobudek jątrzących, zarówno ze wspomnień historycznych, jak i doświadczeń współczesnych.<sup>26</sup> Za prekursora tego ruchu uważa księdza Stanisława Stojalowskiego, wydawcę „Wieńca i Pszczółki”, założyciela Towarzystwa Kółek Rolniczych i inicjatora wiecu włościańskiego we Lwowie w roku 1877, na którym rzucono hasło wyzwolenia ludu spod opieki dotychczasowych panów i ciemiężców.<sup>27</sup> Świętochowski przedstawia działalność tego nurtu ruchu ludowego.

Za drugi nurt tego ruchu zupełnie czysty, wolny od brudów osobistych i mętów politycznych uważa Świętochowski ugrupowanie K. Lewakowicza, Bolesława i Marii Wyslouchów i Jakuba Bojki; z niego zrodziło się Stronnictwo Ludowe, a następnie Polskie Stronnictwo Ludowe. Za negatywną postać tego ugrupowania uważa Jana Stapińskiego, agitatora, bez stałych przekonań i delikatnych skrupułów, z nienasyconą ambicją osobistą i zdolnością dogadzania swym niskim instynktom. Nie przebijając w środkach, wczorajszych wrogów uznawał za przyjaciół i odwrotnie. Dorobił się majątku, wezwał zwolenników Kościoła narodowego w USA do składek na pomnik Cyryla i Metodego w Krakowie, a pozyskane fundusze przywłaszczył sobie. Świętochowski stwierdza, iż jeden z najwybitniejszych trybunów ruchu ludowego sprowadził go na bezdroża.<sup>28</sup>

Za najwybitniejszego przedstawiciela tego ugrupowania uważa Wincen- tego Witosa, który „wcześnie rzucił się w wartką rzekę ruchu ludowego, z której wypłynął jej władcą i znaczną część jej ruchu skierował na koła swego młyna politycznego”.<sup>29</sup> Świętochowski całkowicie podziela zapatrywania Witosa, iż ruchowi ludowemu brakuje mądrych przywódców, cytując jego słowa:

„Nic dziwnego, że u nas polityka ludowa tak mizernie wygląda, gdy ma przywódców, których całą kwalifikacją jest brak trzeciej krokiewki, którym mózg zastępuje kawałek słoniny lub łobuzów, którzy politykę traktują z punktu widzenia politycznej psoty...chłopi specjalnie nie mają szczęścia do przywódców”.<sup>30</sup>

Świętochowski omawia zagadnienie oświaty na wsi w zaborze rosyjskim. Pisze o kształtowaniu się tajnego szkolnictwa, nazywając je małymi i wiel-

<sup>26</sup> *Ibid.*, s. 389.

<sup>27</sup> *Ibid.*, s. 393.

<sup>28</sup> *Ibid.*, s. 398.

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 401.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 400.



kimi katakumbami oświaty, w których jej kapłani i wyznawcy odbywali przesładowaną naukę. To przedsięwzięcie uważał za jeden z najzaciejszych i najpłodniejszych w dobre skutki czynów patriotycznych inteligencji, a zarazem zmazanie historycznych grzechów szlachty względem ludu.<sup>31</sup>

Wysoko ocenia rolę Polskiej Macierzy Szkolnej, a także inicjatywy tworzenia kursów praktycznych, pozwalających prowadzić zajęcia w języku polskim. Z tego typu inicjatyw omawia działalność założonej w 1900 roku w Pszczelinie przez Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze, szkoły. Wysoko ocenia zaangażowanie w funkcjonowanie tej placówki Jadwigi Dziubińskiej, uznając ją za prekursorkę oświaty ludowej. Píše, że jej program dydaktyczno-wychowawczy przewyższał założenia szkół galicyjskich. Omawia też inną tego typu szkołę założoną przez Dziubińską w Kruszynku. Również z fascynacją odnosi się do przedsięwzięć swej współpracownicy Aleksandry Bąkowskiej, założycielki szkół rolniczych w Kruszynku oraz Bratnem. Autor wymienia także inne tego typu szkoły.<sup>32</sup>

Ważną i wpływową rolę w uświadamianiu ludu wiejskiego w Kongresówce przypisuje Świętochowski prasie. Uważa, iż na tej niwie dwa tygodniki odegrały pierwszorzędną rolę: „Gazeta Świąteczna” oraz „Zorza”. Jako różniący się od tych tygodników widzi Świętochowski „Zaranie”, od którego swą nazwę otrzymał odłam ruchu ludowego. O ile z uznaniem odnosi się do tygodnika, który chciał oświecać i podnosić kulturalnie lud, bez udziału szlachty i księży, a nawet wbrew nim, to z rezerwą odnosi się do tego nurtu ruchu ludowego. Píše bowiem lakonicznie, że z tej czystej grupy ideowej wyłoniło się niechlubnej pamięci przedsiębiorstwo polityczne pod nazwą Wyzwolenie.<sup>33</sup>

Podsumowując te fragmentaryczne rozważania poświęcone pierwszej syntezie dziejów chłopów polskich możemy powiedzieć, że posiada ona szerokie horyzonty poznawcze, choć nie odnosi się do czasów II Rzeczypospolitej i późniejszych, a wiele kwestii zostało przedstawionych w niej wycinkowo, bądź w sposób niedokładny. Zgodzić się wypada ze spostrzeżeniami Stefana Inglota, że dla historii Polski czasów przedrozbiorowych należałoby napisać nową pracę, która zweryfikowałaby materiał zawarty w dziele Świętochowskiego.<sup>34</sup> Nikt dotychczas nie pokusił się o stworzenie syntezy chłopów polskich z uwagi na żmudne i ryzykowne tego typu przedsięwzięcie. Z całą jednak pewnością to dzieło powinno zasługiwać na uwagę badaczy historiografii jako przedni wytwór publicystyki historycznej.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 459.

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 460-465.

<sup>33</sup> *Ibid.*, s. 465-466.

<sup>34</sup> Ingot: *Aleksander Świętochowski. ...*, s. 207.

Trud Świętochowskiego może być przydatny dla innych badaczy. Przede wszystkim za materiał wyjściowy i przewodnik bibliograficzny może służyć literatura publicystyczna wyeksponowana przez Świętochowskiego. Nawet sięgając do niej, uczeni mogą dojść do nowych odkrywczych wniosków. Także dla prasoznawców może być bardzo cennym przewodnikiem bibliografia prasy polskiej w trzech zaborach i Stanach Zjednoczonych, podana w ujęciu chronologicznym. Osiągnięcia badawcze na gruncie historii gospodarczej, a zwłaszcza dziejów ruchu ludowego poddały weryfikacji wiele sądów i ocen stworzonych przez Świętochowskiego. Jest więc okazja, by napisać studium historiograficzne poświęcone tej syntezie.

Jeden z kardynalnych błędów o znaczeniu strategicznym przy badaniach dziejów chłopów zweryfikowała dotychczasowa nauka. Było nim przeświadczenie, że kultura chłopska nie jest samodzielna i nie zasługuje na szczególną uwagę. O tym, że Świętochowski nie miał racji, świadczą wyniki badań Czesława Hernasa, Józefa Chałasińskiego, Józefa Burszty, Jana Szczepańskiego, Jerzego Bartmińskiego, Rocha Sulimy i innych uczonych.